

Nagle przestał jeść i pić. Miał półtora roku, więc szybko się odvodnił. Szpital był koniecznością, kroplówki skutecznie odżywiały organizm.

Ustalenie przyczyny okazało się za trudne, stąd wybór kliniki specjalistycznej. Zlecono dużo badań, niestety nic nie wykazały. Ucieszyłam się, gdy w końcu poprosił o napój. Soczek jabłkowy, taki dla dzieci.

W epikryzie napisano, że powodem stanu chłopca jest zła dieta: spożywanie soków zamiast wody oraz niskokaloryczne posiłki w małych ilościach. Wtrąciłam, że właśnie dlatego trafił do kliniki. Chyba zbyt nerwowo. Profesor prowadząca przysłała psychologa, dla mnie.

Nie podpisałam wypisu. Po czterech miesiącach poszukiwań dotarłam do źródła. Autyzm dziecięcy. Ponoć miałam szczęście.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Afrodyta, dodano 15.04.2022 16:52

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.